



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO - KAZANÓW

NUMER 11, 32. Niedziela Zwykła, 10.11.2019

LITURGIA SŁOWA: (2 Mch 7,1-2.9-14); (Ps 17 (16), 1. 5-6. 8 i 15); (2 Tes 2,16-3,5); Aklamacja: (Ap 1,5-6); (Łk 20,27-38);

KOMENTARZ

Dzisiejsza liturgia słowa ukierunkowuje nasze myślenie na istotę chrześcijańskiej wiary, którą jest zmartwychwstanie i życie wieczne. Z Ewangelii dowiadujemy się, że nasz Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych, a wzruszający i pełen dramaturgii opis męczeńskiej śmierci siedmiu braci i ich matki uświadamia nam, że heroizm i poświęcenie życia słusznej sprawie mają sens, bo nagrodą jest wieczność spędzona z Bogiem.

Tymczasem piękno chrześcijaństwa polega właśnie na tym, że nasz Bóg jest Bogiem żywych, a śmierć to nie ostateczność, ale początek szczęścia. Oczywiście dla tych, którzy w to wierzą i czynią w tym życiu dobro. Niekoniecznie chodzi o to, by poddawać się

męczeństwu, chodzi raczej o to, by umieć to męczeństwo rozłożyć na długie lata pełne problemów, czasami porażek i frustrujących sytuacji. To jakiś paradoks, że do jednorazowych ofiar, poświęceń jesteśmy gotowi, natomiast długotrwałe zmaganie się z trudnościami sprawia nam kłopot. Czynić dobro to po prostu spełniać



obowiązki swego stanu. Jestem matką czy ojcem – dbam o wychowanie dzieci; jestem pracownikiem – pamiętam o rzetelności i uczciwości; jestem uczniem – odrabiam zadania i przygotowuję się do lekcji. Można by rzec: jakież to proste! Sami jednak wiemy, że w praktyce nie takie

znowu proste, czasem staje się krzyżem trudnym do uniesienia. Choć trudnym, to jednak wartym dźwignia, bo na końcu tej drogi jest coś więcej niż ciemny grób – jest życie w światłości, ponieważ nasz Bóg jest Bogiem żywych. I to On przyjdzie tu za moment na ołtarz, by nakarmić nas swoim żywym Ciałem i napoić swoją żywą Krwią. Kto w to wierzy, może powiedzieć o sobie, że jest szczęśliwy. Bardzo szczęśliwy.

Ks. Marek Demski

Drodzy czytelnicy!

Na jednym z portali społecznościowych przeczytałam niedawno wypowiedź pewnego chłopaka: „trudno jest dziś być patriotą. Nie ma przecież wojny, nie umiem pokazać, że w razie czego, poświęcę życie za kraj”... aż chce się dodać: Bogu dzięki! To właśnie z Bożą pomocą żyjemy w wolnej Ojczyźnie, bez latających nad naszymi głowami samolotów, przy wtórze strażów z karabinu.

Czy faktycznie trudno być patriotą w czasie pokoju? Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Z jednej strony codzienny patriotyzm, przejawia się w bardzo prostych, ale jakże pięknych działaniach na rzecz naszej Ojczyzny. To wzajemna troska o bezpieczeństwo, dbałość o rozwój ekonomiczny naszego kraju, uczciwość w płaceniu podatków, zakupy u lokalnych przedsiębiorców, legalne zatrudnianie pracowników... przykłady można mnożyć w nieskończoność. Patriotyzm to również miłość do miejsca pochodzenia, aktywne działanie na rzecz mojej lokalnej wspólnoty. Patriotyzm to modlitwa za moją Ojczyznę, by jak w pieśni, Bóg otaczał ją tarczą swej opieki.



Codzienny patriotyzm jest jednak również wymagający. Patriotyzm to obrona naszych wartości. To walka, choć nie zbrojna, o poszanowanie godności drugiego człowieka, od jego poczęcia do naturalnej śmierci. To umiejętność pochylecia się nad wyśmiewanym z powodu reprezentowania odmiennej hierarchii wartości, nawet za cenę wyszydzenia przez innych. Codzienny patriotyzm wymaga od nas odwagi, by zauważyć w bliźnim brata przez pryzmat wspólnej matki-Polski, a nie wroga o odmiennych poglądach politycznych. Dziś trudno

być patriotą. Nie dlatego, że nie możemy wykazać się w boju, ale dlatego, że toczymy bój o własną tożsamość. Tożsamość kształtowaną przez poprzedzających nas rodaków, którzy ze słowami „Bóg, Honor, Ojczyzna” ginęli... bo byli Polakami. Trudno być patriotą, bo ogarnia nas troska o „zbawienie całego świata”, a miłość do Ojczyzny utożsamiana jest z nacjonalizmem. Każde pokolenie jest inne, każde zmagają się z innymi problemami. Czy patriotyzm czasu wojny jest łatwiejszy od patriotyzmu pokoju? Nie wiem i nie chciałabym doświadczać możliwości porównania tego. Wiem jednak jedno, za ojczyznę nie trzeba dziś oddawać życia. Trzeba *oddać jej swoje życie*, żyć dla niej, bo przecież *póki my żyjemy* Ona żyje też.

Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf

„ZIELONY” PATRIOTA

Patriotyzm w XXI wieku? Jak, skoro nie ma wojen, jesteśmy bezpieczni, mamy prawo wyboru i dostęp do edukacji...? Otóż każdy okres w historii ma na to swój sposób, a często są one tak oczywiste, że nawet nie zwracamy na nie uwagi. Zacznijmy od codzienności: robienie zakupów u lokalnych właścicieli, wybieranie produktów polskich, podniesienie porzuconego papierka z chodnika czy pomoc sąsiadce w plewieniu ogrodu. Bo właśnie ta nasza codzienna postawa pokazuje, kim naprawdę jesteśmy. Miejscem, a raczej ruchem, którego celem jest m.in. kształtowanie w młodzieży postaw patriotycznych jest harcerstwo.

Kiedy rozmawiam z ludźmi widzę, że wielu, szczególnie młodych, uważa harcerzy za „śmiesznych zielonych ludzików biegających po lesie”. Przyznaje, coś w tym jest ☺ Optymizm, mundur wojskowy i zajęcia wśród zieleni to zdecydowanie część życia każdego harcerza, ale tylko część. Podstawą działania każdej organizacji harcerskiej jest prawo i przyrzeczenie, a skupiają się one na kształtowaniu pokory, hartu ducha, moralności i tego, aby być po prostu dobrym człowiekiem. Najbardziej wybrzmiewają jednak „Bóg, honor i ojczyzna”. Kadra każdej z drużyn dba o to, aby jej członkowie nie tylko zapamiętali poszczególne punkty, ale aby je zrozumieli i sami zapragnęli nimi żyć.

Sposobów na kształtowanie postaw patriotycznych w harcerstwie jest wiele, zacznijmy może od tych, które łatwo zobaczyć i są chyba najbardziej oczywiste - obchody uroczystości państwowych, warty honorowe, kwesty na cele charytatywne. Jest też wiele akcji o charakterze bardziej lokalnym i to były jedne ze zbiórek, które pamiętam najlepiej. Wielkie sprzątanie w schronisku, budowanie scenerii do rekonstrukcji historycznych i pełnienie tam służby porządkowej czy występowanie w tych właśnie rekonstrukcjach. Takie akcje pomagały nam też poszerzać horyzonty i poznawać historie od jej świadków. Rozmowy z powstańcami, długie wieczorne kominki i gawędy druhów seniorów czy spotkanie syna patrona drużyny i wspólna modlitwa nad grobem bohatera. Nie brakuje oczywiście całej masy tradycyjnych pieśni turystycznych i patriotycznych śpiewanych podczas wędrowek. Wątek patriotyczny przewija się właściwie przez wszystkie zbiórki ze względów chociażby organizacyjnych. Każde wyjście czy spotkanie harcerze rozpoczynają apelem, ćwiczą musztrę oraz dbają o zdrowie fizyczne. Zarówno drużyny jak i zastępy bardzo często mają



nazwy pochodzące od bohaterów historycznych, a w związku z tym kładziony jest nacisk na to, aby znać historię swojego patrona.

Więc czym różni się kształtowanie postaw patriotycznych w harcerstwie od robienia tego, na co dzień czy w szkole? Podstawową różnicą jest doświadczenie. Historia, jaką ja pamiętam z czasów szkolnych to słuchanie opowieści nauczycielki i robienie notatek, a sporadycznie puszczano filmy, które były swego rodzaju odskocznią. Tylko, że w naturze człowieka jest działanie, uczenie przez doświadczenie. Wiecie jak niesamowitą radość dają np. gry terenowe podczas których wszyscy przemieszczają się po konkretnych punktach w mieście i wykonują kreatywne zadania i łamigłówki, niejednokrotnie wcielając się w daną postać? Historie, które możemy odgrywać zostają nam w pamięci. Zmuszają nas do zastanowienia się nad przyczyną,

pytają o skutek, motywują do refleksji, aż dochodzisz do momentu w którym stwierdzasz – Też chcę taki być.

Aleksandra Bułatek

PATRONOWIE POLSKI

Już jutro świętować będziemy 101 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Święto Niepodległości. W historii naszego kraju zauważyć można, iż mimo wielu ran, Biało-Czerwona, zawsze się odradzała jeszcze piękniejsza. Kto wspiera naszą Ojczyznę, otaczając ją płaszczem opieki? Przyjrzymy się świętym Patronom Polski.

Święty Wojciech, biskup, męczennik, żył ok. 956 – 997. Jego uroczystość obchodzimy 23 kwietnia. „Żywoty Świętych” głoszą, że św. Wojciech został przeznaczony do stanu duchownego ślubem rodziców, kiedy zapadł na ciężką chorobę. Był to powszechny wówczas zwyczaj; upraszać u Pana Boga zdrowie dla dziecka zobowiązaniem oddania go na służbę Bożą. Swoją misję kapłańską wypełniał głosząc Jezusa Chrystusa wśród pogan a konkretnie chciał nawracać słowiańskich Wieletoń. Podczas misji ewangelizacyjnej św. Wojciech widząc dezaprobatę pogan, oddalił się od nich i skierował się ku Polsce. Prusacy szli jednak za nim. Dnia 23 kwietnia 997 roku w piątek o świcie uzbrojony tłum rzucił się na misjonarzy. Wśród wrogich okrzyków związano ich, a św. Wojciecha zawleczono na pobliski pagórek. Tam pogański kapłan pierwszy zadał mu śmiertelny cios. Potem 6 włóczni przeszły jego ciało. Odcięto głowę Męczennika i wbito ją na żerdź. Święty miał wówczas zaledwie 40 lat. W ikonografii Święty przedstawiany jest w stroju biskupim, w paliuszu, z pastorałem. Jego atrybuty to także orzeł, wiosło oraz włócznie, od których zginął.

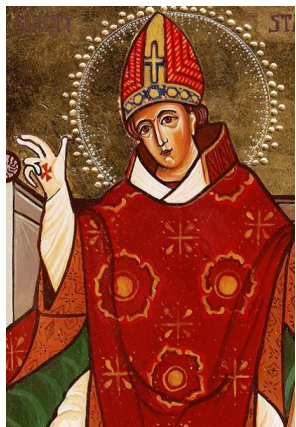


Święty Stanisław Szczepanowski, biskup, męczennik, żył w latach ok. 1030 lub 1035 – 1079. Jego wspomnienie obchodzimy 8 maja.

Działalność publiczna św. Stanisława jest związana z Krakowem. Na imię Stanisław składają się dwa człony: „stać” i „sław”, co oznacza stać się sławny. Jeśli do kogo, to do naszego Świętego jakże

pasuje to słowiańskie imię. Hagiografia zna tylko dwóch świętych o tym imieniu: Stanisława biskupa –męczennika i Stanisława Kostkę. Jest to więc imię nie tylko słowiańskie, ale na wskroś polskie. Stanisław zasłynął, jako kaznodzieja i misjonarz Małopolski.

Okres posługi biskupiej Stanisława zaliczany jest do najświetniejszych za panowania Piastów.



Biskup Stanisław sprowadził do Polski legatów rzymskich, zorganizował od nowa metropolię gnieźnieńską, podjął działania mające na celu koronację Bolesława Szczodrego w 1075 roku. Jako że zależało mu na szerzeniu wiary chrześcijańskiej w ówczesnej Polsce, biskup wspierał także powstawanie i umacnianie klasztorów benedyktyńskich, stanowiących ośrodki istotne ewangelizacyjne. Biskup Stanisław został zabity przez króla podczas Mszy św., którą celebrował 11 kwietnia (lub 8 maja) 1079 roku w kościele św. Michała na

Skalce w Krakowie. Ciało biskupa zostało poćwiartowane.

Najświętsza Maryja Panna Królowa Polski

Kult Maryi, jako *Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski* wyróżnia Kościół katolicki spośród innych wyznań chrześcijańskich w Polsce. Kult ma charakter ogólny i występuje w Polsce oraz w polskich parafiach przy skupiskach Polonii. Tytuł *NMP Królowej Polski* mówi o obecności NMP w historii polskiego narodu. Jan Długosz nazwał Maryję *Panią świata i naszą*. Tytuł Matki Bożej, jako Królowej Polski sięga drugiej połowy XVI wieku. Wtedy to Grzegorz z Sambora po raz pierwszy nazywa Maryję Królową Polski i Polaków.

1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej król Jan Kazimierz w sposób oficjalny ślubował przed wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej: „Ciebie za patronkę moją i za królową państw moich dzisiaj obieram”.

W trzechsetną rocznicę ślubów Jana Kazimierza episkopat Polski z inicjatywy więzionego prymasa Stefana Wyszyńskiego dokonał ponownego zawierzenia całego kraju Maryi i odnowienia ślubów

królewskich. 26 sierpnia 1956 roku ok. miliona wiernych na Jasnej Górze złożyło Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego.



3 maja w Kościele katolickim w Polsce obchodzona jest liturgiczna uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Matka Boża Królowa Polski jest główną patronką archidiecezji, częstochowskiej i przemyskiej, była też patronką archidiecezji lwowskiej.

Jakub Koperski

MUZYKA W LITURGII

Korzystając z faktu, że należę do Redakcji naszego „Patrona”, postanowiłem napisać krótki artykuł, w którym postaram się wytłumaczyć szanownym Czytelnikom pewne zasady Muzyki Kościelnej. Żeby nie przedłużać, przejdźmy do sedna...

Czym jest śpiew? *Śpiew*, to uroczystsza forma proklamacji słowa, w tym Słowa Bożego. Księgi i przepisy liturgiczne wskazują, które części Mszy mają być śpiewane, zwłaszcza podczas bardziej uroczystych celebracji. Są to m.in. części stałe (Panie, zmiłuj się nad nami; Chwała na wysokościach Bogu; Wierzę w Boga; Święty, Święty, Święty i Baranku Bożym), oracje kapłana, psalm i akklamacja, prefacja, Modlitwa Pańska, dialogi z ludem.

Kto ma śpiewać podczas Liturgii – organista, chór, schola czy może wszyscy wierni zgromadzeni na Mszy Świętej? Przepisy przewidują różne formy muzyczne w trakcie obrzędów liturgicznych, ale najważniejszym i najbardziej pożądanym jest śpiew całego Zgromadzenia. Jednocześnie on w modlitewnym wołaniu do Boga i opiewa Jego tajemnice, jest także formą dziękczynienia Bogu za Jego dary. Należy zabiegać o śpiew wszystkich wiernych poprzez zróżnicowany repertuar, czyli wykonywanie zarówno starszych jak i nowszych pieśni (nie piosenek) tak, by nie wyłączać ze śpiewu żadnej grupy wiekowej. A jak się zachować w momencie, gdy wykonywana jest pieśń, której nie znamy? Dokumenty jasno podkreślają dobrodziejstwa płynące ze *śluchania* przez wiernych słów pieśni, której nie znamy. Wsłuchiwanie

się w śpiew kantora czy zespołu śpiewaczego prowadzącego śpiew zgromadzenia liturgicznego (tzw. *scholii cantorum*) może być wspaniałą zachętą do rozważania nad tekstem, który śpiewają. Zachęca się jednak wiernych, aby w miarę możliwości włączali się także w naukę nowych pieśni czy melodii części stałych.

Dlaczego codziennie śpiewane są inne pieśni? Dobór pieśni do Mszy Świętej nie powinien być przypadkowy i w naszym kościele nie jest. Głównym wyznacznikiem odpowiedniego doboru śpiewów do Liturgii są antyfony mszalne, Liturgia Słowa oraz tajemnica dnia. Do nich bowiem powinny odnosić się śpiewy, tworząc tym samym integralną całość. Dla przykładu: niepoprawnym byłoby wykonywanie pieśni „Stała Matka Bolesciwa” w czasie Mszy Wieczery Pańskiej (wieczorna msza w Wielki Czwartek). Podobnie ma się sprawa z poszczególnymi momentami Mszy Świętej i tak, w czasie Komunii, kiedy przyjmujemy Jezusa Eucharystycznego, powinna być wykonywana pieśń eucharystyczna, np.: „Twoja cześć, chwała” a nie pieśń ku czci Najświętszej Maryi Panny.

Dlaczego organista przestaje śpiewać? Jak sama nazwa wskazuje, organista to osoba, która ma za zadanie prowadzić śpiew Ludu Bożego za pomocą organów. Polska rzeczywistość połączyła jednak funkcję organisty i kantora tworząc tym samym organistę – wokalistę, często także solistę „przyklejonego” do mikrofonu. Niepoprawnym jest, gdy organista śpiewa to, co należy do wiernych (np.: odpowiedzi na wezwania kapłana: Amen, I z duchem Twoim). Gdy śpiew wiernych jest dostatecznie mocny organista powinien bezwzględnie unikać śpiewu do mikrofonu, aby dominującym głosem z głośników nie zniechęcać czy „wyręczać” ludzi z modlitwy. Śpiew kantora/organisty może być jednak pomocny w próbie wyeliminowania błędnych nawyków wśród ludu, takich jak „astmatyczny oddech” w Modlitwie Pańskiej (jako i my odpuszczamy <oddech> naszym winowajcom). Tę frazę należy śpiewać unikając przerwy. Płynność pomaga nam skupić się na tym, co śpiewamy. Istotną jest również rola chórów i solistów w trakcie Liturgii. Wykonawcy ci prezentują zazwyczaj repertuar trudniejszy, bardziej skomplikowany, który ma zachwycić słuchających zarówno pięknem muzyki jak i ubranego w nią tekstu. Nie można jednak dopuszczać do koncertowania w czasie Mszy,

nie jest to bowiem czas na popisy. Takie działania często prowadzą do całościowego wykluczenia śpiewu wiernych w czasie Mszy Świętej. Muzyka ma służyć Ludowi Bożemu w Liturgii, a nie zniechęcać go do udziału.

Piotr Piasecki – Organista

PRZEPISY DOMOWE

JESIENNE CIASTO MARCHEWKOWE

Składniki:

- ✓ marchew 2 szkl
- ✓ mąka pszenna 1,5 szkl
- ✓ jajka 3 szt
- ✓ olej 1 szkl
- ✓ cukier 1 szkl
- ✓ proszek do pieczenia 1 łyżeczka
- ✓ soda oczyszczona 1 łyżeczka
- ✓ cynamon Prymat 1 łyżka
- ✓ przyprawa do piernika 1 szczypta
- ✓ cukier waniliowy 1 łyżka
- ✓ sól 1 szczypta
- ✓ czekolada 100 g



Wykonanie:

Marchewkę ścieramy na małych oczkach.

Jajka ubijamy z cukrami przez ok.3 minuty, po czym powoli wlewamy olej.

Dodajemy mąkę przesianą z solą, proszkiem, sodą, cynamonem i przyprawą do piernika- cały czas miksujemy.

Wrzucamy marchewkę i dokładnie mieszamy.

Wylewamy na blachę wyłożoną papierem do pieczenia i wkładamy do nagrzanego na 180°C piekarnika na ok. 50-55 minut.

Dokładnie studzimy.

Po wystudzeniu oblewamy czekoladą albo posypujemy cukrem pudrem!

SMACZNEGO!

Z ŻYCIA PARAFII

1. Tradycyjnie, w **Dzień Zaduszny, 2 listopada 2019 r.**, modliliśmy się w naszym kościele parafialnym za zmarłych, polecając szczególnie tych, którzy odeszli w minionym roku. Po Eucharystii z świątyni parafialnej wyruszyła procesja na przemyski Cmentarz Komunalny Zasanie, gdzie w procesji żałobnej połączonej z modlitwą różańcową, uczestnicy nabożeństwa modlili się za zmarłych. Była to też okazja do zyskania odpustu ofiarowanego za zmarłych i nawiedzenia grobów swoich bliskich.

Parafia rzymskokatolicka pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego

ul. Kazimierza Opalińskiego 7, 37-700 PRZEMYŚL

tel. kom. 785401311

NIP: 7952182644

REGON: 040040250

email: kazanow.przemyska@gmail.com

www.kazanow.przemyska.pl

e-mail Redakcji Gazetki Parafialnej „PATRON”:

tygodnikparafialny.patron@wp.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor Naczelny: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając

Strona dla dzieci: Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk

Ogłoszenia i ciekawostki: Dawid Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babciczko

Artykuły: Małgorzata Sztolf, Kuba Zając, Martyna Tas, Aleksandra Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski

Opiekun duchowy: ks. Łukasz Heliniak.

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!